

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2023 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

Przewodniczący sędzia Marcin Miczke

po rozpoznaniu 12 grudnia 2023 roku w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) S. A. we W.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Obornikach

z 7 czerwca 2023 r.

sygn. akt I C 296/22

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w pkt 1. w ten sposób, że powództwo oddala,**

b) **w pkt 3. w ten sposób, że kosztami procesu obciąża w całości powoda, pozostawiając szczegółowe ich rozliczenie referendarzowi sądowemu,**

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 650 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego rozstrzygnięcia o kosztach do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu za postępowanie apelacyjne.

Marcin Miczke

UZASADNIENIE

Apelacja jest zasadna.

Sąd Okręgowy nie przeprowadzał postępowania dowodowego, zatem uzasadnienie wyroku, zgodnie z art.505¹³ § 2 k.p.c., zawierać będzie jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sąd Okręgowy dokonał jednakże uzupełniających ustaleń faktycznych na bazie dowodów przeprowadzonych przed Sądem I instancji. Sąd Rejonowy naruszył bowiem art.233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów wpływa na ustalenie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. Tymczasem Sąd Rejonowy oceniając jako nieistotne zbycie pojazdu nie dokonał ustaleń, kiedy i w jakim stanie auto zostało zbyte oraz kiedy uszkodzony dokonał cesji wierzytelności. Należy więc uzupełnić ustalenia Sądu Rejonowego o fakty w istocie niesporne między stronami. Sąd Rejonowy naruszył art.361 § 1 i 2 w zw. z art.363 § 1 k.c. oraz art.822 § 1 k.c. oraz art.6 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie. Rację ma bowiem pozwany, że szkoda ma charakter dynamiczny, a sprzedaż pojazdu w stanie uszkodzonym i brak naprawy pojazdu ma znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Poszkodowany nie naprawił pojazdu i sprzedał go w stanie uszkodzonym. (zeznania świadka P. J. k.61-61v, niesporne)

Powód 25.03.2020 r. nabył wierzytelność z tytułu poniesienia kosztów naprawy pojazdu, utraty jego wartości handlowej, powstania szkody całkowitej w pojeździe Wcześniej, bo 2.03.2020 r. poszkodowany P. J. sprzedał (...) spółka z o. o. sp. k. wszelkie swoje wierzytelności, w tym przyszłe, z tytułu szkody w pojeździe B. wynikię z wypadu komunikacyjnego z 3.02.2020 r. wobec sprawcy oraz (...). Z cesji wyłączono kwoty faktycznie już wypłacone (wskazano, że poszkodowany otrzymał 3.360,41 zł i że kwota nie pokryła całości roszczeń) oraz roszczenia o koszty holowania, parkingu i najmu pojazdu zastępczego. (umowy cesji k.20 i 27, niesporne)

Wbrew twierdzeniom pozwanego nie da się ustalić, że poszkodowany P. J. zbył pojazd przed dokonaniem cesji wierzytelności. Brak dowodu w postaci pisemnej umowy sprzedaży pojazdu, nie wynika to także z zeznań świadka J.. Nie ma jednak wątpliwości, że pojazd został sprzedany w stanie uszkodzonym, a poszkodowany nie przystąpił do jego naprawy. Odnośnie treści umów cesji to ich zakres został ustalony powyżej. Zawężenie sprzedaży wierzytelności drugiej cesji jedynie do wierzytelność z tytułu poniesienia kosztów naprawy pojazdu ma także znaczenie dla rozstrzygnięcia.

W pierwszej jednak kolejności Sąd Okręgowy wyraża odmienne stanowisko, niż Sąd Rejonowy, co do dopuszczalności stosowania w szkodach komunikacyjnych przy odpowiedzialności ubezpieczyciela z OC sprawcy tak zwanej metody kosztorysowej.

W doktrynie i orzecznictwie wykształciły się 4 podstawowe stanowiska w przedmiocie stosowania tzw. metody kosztorysowej przy ustalaniu wysokości świadczenia z ubezpieczenia OC.

Zgodnie z pierwszym, stosowanie tej metody jest dopuszczalne, a ustalone z jej pomocą świadczenie ubezpieczyciela stanowi formę przywrócenia stanu poprzedniego (tzw. „restytucję pieniężną”).

W świetle drugiego stanowiska, świadczenie ubezpieczyciela OC zawsze polega na zapłacie „odpowiedniej sumy pieniężnej” w rozumieniu art. 363 § 1 KC, a tzw. metoda kosztorysowa może służyć obliczaniu wysokości należnej kwoty.

Zwolennicy trzeciego poglądu podnoszą, że świadczenie zakładu ubezpieczeń stanowi specyficzną instytucję ubezpieczeniową, której źródło stanowi art. 822 § 1 w zw. z art. 363 § 1 KC. Pierwszy ze wskazanych przepisów „przekształca” roszczenie poszkodowanego o restytucję in natura w roszczenie o zapłatę kosztów niedokonanej restytucji (a więc świadczenie ustalone za pomocą tzw. metody kosztorysowej).

Zgodnie natomiast z czwartym stanowiskiem, świadczenie z ubezpieczenia OC przybiera formę odszkodowania pieniężnego, a jego wysokość powinna być ustalana za pomocą metody dyferencyjnej.

(poglądy i omówienie zebrane przez M. Sepelowskiego w artykule Stosowanie tzw. metody kosztorysowej przy ustalaniu wysokości odszkodowania z ubezpieczenia OC za szkodę na mieniu MOP 2018/11)

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przeważa stanowisko, że w ramach naprawienia szkody poszkodowany może żądać od ubezpieczyciela OC świadczenia pieniężnego obliczonego w wysokości hipotetycznych kosztów naprawy rzeczy (przywrócenia stanu poprzedniego), jeszcze zanim naprawa taka nastąpi. Jest ono uzasadniane w większości według trzeciego z przytoczonych wyżej poglądów (tak m.in. SN w wyr. z 1.9.1970 r., II CR 371/70, OSNCP 1971, Nr 5, poz. 93; w wyr. z 20.2.1981 r., I CR 17/81, OSNCP 1981, Nr 10, poz. 199; w wyr. z 27.6.1988 r., I CR 151/88, PUG 1989, Nr 10–12, s. 310 i n.; w wyr. z 11.6.2001 r., V CKN 266/00, OSP 2001, Nr 3, poz. 40; w uchw. z 15.11.2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, Nr 6, poz. 74; w wyr. z 16.1.2002 r., IV CKN 635/00, Legalis; w wyr. z 29.1.2002 r., V CKN 682/00, Legalis; w wyr. z 20.2.2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; w wyr. z 20.2.2002 r., V CKN 908/00, Legalis; w wyr. z 16.5.2002 r., V CKN 1273/00, Legalis; w wyr. z 11.6.2003 r., V CKN 308/01, Legalis; w uchw. z 13.6.2003 r., III CZP 32/03, OSNC 2004, Nr 4, poz. 51; w wyr. z 7.8.2003 r., IV

CKN 387/01, Legalis; w post. (7) z 12.1.2006r., III CZP 76/05, Legalis; w uchw. (7) z 17.5.2007 r., III CZP 150/06, OSNC 2007, Nr 10, poz. 144.

Z orzeczeń wydanych w ostatnim czasie można wymienić postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 grudnia 2021r. III CZP 66/20. W jego uzasadnieniu Sąd Najwyższy dokonał przeglądu swojego dorobku i wymieniając liczne judykaty scharakteryzował zasady naprawienia szkody z ubezpieczenia OC. Najważniejsza myśl jest taka, że obowiązek ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej polega na zapłacie odszkodowania, a więc na spełnieniu świadczenia pieniężnego (art. 822 § 1 KC). Judykatura przyjmuje, że poszkodowany może, według swojego wyboru, żądać od ubezpieczyciela zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji albo zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej ustalonej zgodnie z metodą różnicy. Przepis art. 822 § 1 KC modyfikuje normę wynikającą z art. 363 § 1 KC jedynie w ten sposób, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego przekształca w roszczenie o zapłatę kosztów restytucji. Orzecznictwo zgodnie przy tym przyjmuje, że powstanie tego roszczenia, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależy od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar. Stosowanie art. 822 § 1 w zw. z art. 363 § 1 KC oznacza, że poszkodowany nie może jednak żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Ocena, czy koszty restytucji są nadmierne, zależy od okoliczności sprawy.

Określenie sposobu ustalania wysokości odszkodowania w postaci hipotetycznych kosztów naprawy nazywa się niekiedy „metodą kosztorysową”. Alternatywą dla niego pozostaje żądanie odszkodowania pieniężnego rozumianego jako różnica pomiędzy wartością rzeczy uszkodzonej oraz bez uszkodzeń, czyli zgodnie z tradycyjną metodą dyferencyjną (różnicy). Zgodnie z jednolitym stanowiskiem zajmowanym w orzecznictwie, poszkodowany może jednak żądać od ubezpieczyciela odszkodowania określonego wyłącznie w ten drugi sposób, jeżeli przywrócenie stanu poprzedniego nie jest możliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, czyli z uwzględnieniem kryteriów przewidzianych w art. 363 § 1 zd. 2 KC (tak m.in. SN w wyr. z 1.9.1970 r., II CR 371/70, OSNCP 1971, Nr 5, poz. 93; w wyr. z 20.2.2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; w wyr. z 11.6.2003 r., V CKN 308/01, Legalis). (także M. Krajewski Umowa ubezpieczenia, Komentarz do art.822 KC teza V.44.6, 2016 r., Legalis)

Pogląd zatem dominujący przyjmuje, że przepis szczególny, jakim jest art. 822 § 1 KC, modyfikuje wprawdzie wynikającą z art. 363 § 1 KC ogólną zasadę co do sposobu naprawienia szkody, ale modyfikacja ta nie polega na prostym wyeliminowaniu jednej z opcji (możliwości żądania restytucji naturalnej), ale na przekształceniu tego roszczenia w pieniężne roszczenie o zapłatę kosztów restytucji (podobnie SN w uzasadnieniu uchw. (7) z 17.11.2011 r., III CZP 5/11, OSNC 2012, Nr 3, poz. 28 oraz uchw. z 22.11.2013 r., III CZP 76/13, OSNC 2014, Nr 9, poz. 85, w których ten sposób naprawienia szkody określony został mianem „restytucji pieniężnej”). Poza modyfikacją odnoszącą się do konieczności spełnienia świadczenia w pieniądzu, do odszkodowania należnego poszkodowanemu z tytułu ubezpieczenia OC należy stosować wszystkie pozostałe zasady wynikające z art. 363 § 1 KC. (M. Krajewski Umowa ubezpieczenia, Komentarz do art.822 KC teza V.44.6, 2016 r., Legalis) W ocenie M. Krajewskiego, uprawnienie do żądania kwoty odszkodowania odpowiadającego hipotetycznym kosztom naprawy auta stanowi „specyficzną instytucję ubezpieczeniową, wynikającą z nałożenia na siebie norm art. 363 § 1 KC oraz art. 822 § 1 KC. Dlatego jego zdaniem, „poza modyfikacją odnoszącą się do konieczności spełnienia świadczenia w pieniądzu, do odszkodowania należnego poszkodowanemu z tytułu ubezpieczenia OC należy stosować wszystkie pozostałe zasady wynikające z art. 363 § 1 KC. Oznacza to np., że odszkodowania pieniężnego w wysokości kosztów hipotetycznej restytucji poszkodowany nie może żądać, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty”. Autor podkreśla, że zaproponowane przez niego stanowisko „oznacza uznanie słuszności ugruntowanej linii orzeczniczej oraz praktyki”, a fakt ich jednolitego utrzymywania się „od kilkudziesięciu lat, i to pod rządami różnych systemów społeczno-ekonomicznych, może być argumentem na rzecz tezy, że odpowiadają one trwałym potrzebom społecznym i są gospodarczo uzasadnione. (M. Sepelowski omawiając poglądy M. Krajewskiego w artykule cyt. wyżej)

Sąd Okręgowy nie podziela tego dominującego poglądu opartego na teorii przekształcenia. Sam autor Marcin Krajewski przyznaje, że znalezienie podstawy prawnej dla żądania zapłaty odszkodowania wyliczonego metodą kosztorysową nie jest łatwe i że roszczenie takie nie może zostać uznane za formę przywrócenia stanu poprzedniego.

Nie jest więc restytucją pieniężną (pogląd pierwszy). Nie jest ono, jego zdaniem, również odpowiednią sumą pieniężną w rozumieniu art. 363 § 1 KC (pogląd drugi), gdyż tę wylicza się zgodnie z metodą różnicy, a trudno byłoby chyba przyjąć, że odpowiednią sumą pieniężną mogą być dwie różne kwoty – jedna wyliczona metodą różnicy, a druga metodą kosztorysową. Autor odwołuje się do wykładni celowościowej, gdyż odrzucenie metody kosztorysowej (i tak zwanej szkody hipotetycznej) skutkowałoby negatywnie dla poszkodowanego oraz dla ubezpieczonego. (M. Krajewski Umowa ubezpieczenia, Komentarz do art.822 KC teza V.44.6, 2016r., Legalis).

Krytykiem poglądu o tym, że art.822 § 1 k.c. dopuszcza ustalanie odszkodowania metodą kosztorysową (hipotetycznych kosztów naprawy) jest Maciej Kaliński. Zdaniem tego autora art.822 § 1 k.c. ogranicza świadczenie ubezpieczyciela z OC sprawcy do odszkodowania. Ma ono w świetle art.363 § 1 k.c. charakter pieniężny, nie stanowi więc przywrócenia stanu poprzedniego (restytucji). Pojawia się więc problem metody szacowania szkody i wyliczenia odszkodowania. Powszechnie przyjmuje się, że szkoda i odszkodowanie są wyliczane przy zastosowaniu metody dyferencyjnej (różnicowej). Tymczasem odszkodowanie hipotetyczne (w wysokości kosztów naprawy pojazdu do stanu, jaki istniałby, gdyby nie wystąpiła szkoda) nie jest wyliczane tą metodą, ale inną metodą zwaną kosztorysową (hipotetycznych kosztów naprawy). Jednakże jeśli zajdzie przypadek z art.363 § 1 zdanie drugie k.c. (nieopłacalność naprawy, co zachodzi, jak się przyjmuje, gdy koszty naprawy auta przekraczają wartość pojazdu, jaka istniałaby, gdyby do szkody nie doszło), odszkodowanie wyliczane jest metodą dyferencyjną (jako różnica między wartością auta, jaka istniałaby, gdyby do szkody nie doszło a wartością pozostałości). Wystarczy, że wysokość szkody przekroczy o jeden grosz wartość pojazdu sprzed szkody, a poszkodowany uzyska odszkodowanie znacznie niższe od tego, jakie by uzyskał, gdyby wartość szkody wyniosła o grosz mniej od wartości pojazdu sprzed szkody. Powstaje więc sytuacja, że do szacowania tej samej szkody stosuje się dwie różne metody, co nie daje się w żaden sposób logicznie uzasadnić. Stosowanie metody dyferencyjnej i obiektywnej zostało trafnie zakwestionowane jako wyraz dowolności, pozbawionej podstaw normatywnych i sprzecznej z art. 361 § 2 KC, prowadzącej do rozszczępienia jednolitego pojęcia szkody. W przepisie tym, podobnie zresztą jak w art. 362 i 363 KC, jest bowiem mowa o „poszkodowanym”, co wskazuje na konieczność stosowania konkretno-subiektywnego punktu oceny. Zastosowanie metody dyferencyjnej prowadzi do wniosku, że przed poniesieniem wydatków na restytucję poszkodowany nie może ich dochodzić, gdyż uszczerbek w takim rozmiarze jeszcze nie dotknął jego majątku jako skutek zdarzenia szkodzącego. W istocie szkoda wyliczana metodą kosztorysową (hipotetycznych kosztów naprawy) jest szkodą przyszłą, najzupełniej niepewną i abstrakcyjną, skoro nie ma instrumentów pozwalających na ograniczenie poszkodowanego co do wykorzystania otrzymanej sumy. Uznanie skuteczności tak skonstruowanego rozszczępienia prowadziłoby do wzbogacenia poszkodowanego z naruszeniem zasady restytucji w przypadkach, gdy zaniecha naprawy, a szkoda ustalona jako różnica w majątku ma mniejszy rozmiar. Maciej Kaliński powołuje także argumenty systemowe z odniesieniem do art.1049 § 1 k.p.c. Wreszcie Autor stwierdza, że art. 363 § 1 k.c. przewiduje dwa alternatywne sposoby naprawienia szkody: przywrócenie do stanu poprzedniego, które następuje w drodze świadczenia in natura albo zapłatę odszkodowania pieniężnego. Nie dopuszcza naprawienia szkody trzecią metodą, nazywa ją hybrydalną, jaką jest metoda kosztorysową (hipotetycznych kosztów naprawy). Takie rozwiązanie przewidziane jest natomiast np. w prawie niemieckim.

Maciej Kaliński uzasadnia także, że szkoda ma charakter dynamiczny (płynny). Ten pogląd jest zresztą powszechnie przyjmowany. Autor stwierdza, że do czasu poniesienia przez poszkodowanego wydatków na renowację rzeczy uszkodzonej, jego uszczerbek wyraża się „w różnicy między aktualną i hipotetyczną wartością samochodu”. W razie poniesienia kosztów naprawy, szkodą jest strata środków pieniężnych na naprawę auta, a nie mniejsza wartość auta, bo to zostało przywrócone do stanu, jaki istniałby, gdyby szkoda nie wystąpiła. Autor ten zauważył ponadto, że stanowisko SN nie może być uzasadniane faktem powstania szkody w momencie zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego. Czym innym bowiem jest powstanie obowiązku naprawienia szkody, czym innym zaś – jego rozmiar. W jego ocenie co prawda obowiązek naprawienia szkody powstaje już w chwili wypadku, ale szkoda ma charakter płynny co do rozmiarów. (M. Sepelowski Stosowanie tzw. metody kosztorysowej przy ustalaniu wysokości odszkodowania z ubezpieczenia OC za szkodę na mieniu MOP 2018/11, M. Kaliński Szkoda na mieniu i jej naprawienie Rozdział II. VII. Rozdział III. § 2 pkt II. Rozdział IV. § 1 Legalis)

Stosowanie metody kosztorysowej może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego, co jest sprzeczne z funkcją kompensacyjną odszkodowania. Polega ona na naprawieniu całej szkody, ale nie może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego. W sytuacji, w której koszty naprawy przekraczają różnicę pomiędzy hipotetycznym stanem majątku poszkodowanego a stanem, jaki wystąpił w wyniku zdarzenia szkodzącego (często będzie to po prostu różnica pomiędzy wartością uszkodzonej rzeczy przed i po zdarzeniu szkodzącym), racjonalnym ekonomicznie zachowaniem poszkodowanego jest uzyskanie od ubezpieczyciela odszkodowania ustalonego metodą kosztorysową, a następnie sprzedanie pozostałości uszkodzonej rzeczy. Zwolennicy analizowanego poglądu podnoszą bowiem, że dla wypłaty odszkodowania pieniężnego ustalonego metodą kosztorysową nie jest konieczne ani wcześniejsze, ani następcze wykonanie naprawy uszkodzonej rzeczy. W konsekwencji, możliwości „zarabiania” na szkodzie, której wysokość ustalono metodą kosztorysową, są banalnie proste. (także M. Sepelowski cyt. Wyżej) Ten ostatni autor celnie wskazuje, że jeżeli rozmiar szkody w postaci uszkodzenia rzeczy mają wyznaczać potencjalne koszty jej naprawy, to wraz ze wzrostem tych kosztów powinien rosnąć rozmiar szkody, a co za tym idzie, wysokość odszkodowania. Tymczasem, w świetle analizowanej koncepcji, wartość szkody i odszkodowania rośnie wraz z kosztami restytucji, ale jedynie do momentu, w którym koszty te przekroczą (skonkretyzowaną lub nieskonkretyzowaną) granicę ekonomicznej opłacalności. Wraz z przekroczeniem owej granicy, wartość szkody jednak nie tyle „zatrzymuje się”, ale zaczyna być ustalana za pomocą metody dyferencyjnej, co z reguły prowadzi do ustalenia znacznie mniejszych rozmiarów szkody i w konsekwencji, wypłacenia znacznie niższego odszkodowania. Autor dalej powołuje znaną z praktyki sądowej wielokrotnie występującą sytuację, w której przy poważniejszych uszkodzeniach rzeczy poszkodowani starają się zaniżyć wysokość kosztów naprawy po to, aby nie przekroczyły one wysokości, do której ubezpieczyciel wypłaca świadczenia obliczone metodą kosztorysową, a z kolei zakład ubezpieczeń stara się wysokość tych kosztów zawyżyć, aby doprowadzić do zastosowania metody dyferencyjnej. Liczne przykłady zarabiania na szkodzie przytaczają także M. Wojtkowiak, Problemy w likwidacji szkody w pojeździe z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, „Wiadomości Ubezpieczeniowe” Nr 1/2010, M. Kaliński, Glosa do wyroku SN z 12.1.2006 r., II CK 327/05 w sprawie: podatek VAT a odszkodowanie, „Prawo Asekuracyjne” Nr 1/2009.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko wyrażone przez Macieja Kalińskiego, zaprezentowane wyżej, nadto przez autorów dzielących je, wskazanych w przywołanym wyżej artykule M. Sepelowskiego (M. Wojtkowiaka, J. Żak, W. Szczypiński i samego M. Sepelowskiego). Sąd Okręgowy nie podziela stanowisk traktujących odszkodowanie z OC sprawcy jako rodzaj restytucji pieniężnej oraz stanowisk, że odszkodowanie może przybrać postać hipotetycznych kosztów naprawy wywodzone z elastycznej interpretacji odpowiedniej kwoty pieniężnej (art.363 § 1 k.c.) czy też z teorii przekształcenia (art.363 § 1 w zw. z art.822 § 1 k.c.). Sąd Okręgowy nie dostrzega argumentów celowościowych dla uzasadnienia tezy, że art.822 k.p.c. dopuszcza metodę kosztorysową i wyliczenie odszkodowania według hipotetycznych kosztów naprawy. Z samego argumentu o tym, że stosowanie takiej metody może okazać się korzystne dla podmiotów prawa cywilnego, choćby poszkodowanych w wypadkach drogowych, nie można jednak wywodzić wniosku, że ustawodawca ustanowił nowy, trzeci sposób ustalania szkody i odszkodowania w postaci hipotetycznych kosztów naprawy. Pozostaje to w opozycji do rozumienia szkody w prawie cywilnym i sposobów jej naprawienia. Szkodę rozumie się jako zmniejszenie aktywów lub zwiększenie pasywów. Obejmuje stratę – *damnum emergens*, czyli rzeczywistą zmianę w majątku poszkodowanego w postaci zmniejszenia aktywów lub zwiększenia pasywów oraz utracone korzyści – *lucrum cessans*, polegające na niepowiększeniu aktywów, co miałyby miejsce, gdyby nie działanie szkodzące. Zmiany aktywów lub pasywów odnosi się do rachunkowego, wartościowego ich aspektu, a skutkiem jest ustalanie rozmiaru szkody metodą dyferencyjną (różnicową). Chodzi o ustalenie różnicy między stanem majątku istniejącym po zajściu zdarzenia szkodzącego a stanem hipotetycznym, jaki istniałby w tym majątku, gdyby zdarzenie szkodzące nie zaistniało.

Sposoby naprawienia szkody wymienione są wprost w art.363 § 1 k.c. To restytucja naturalna i zapłata odpowiedniej sumy pieniężnej. Ta ostatnia wyliczana jest wskazaną metodą różnicy. Nie ma uzasadnienia, aby dla szkód naprawianych z OC kreować inne zasady ustalania wysokości szkody i odszkodowania, niż te, jakie obowiązują przy ustalaniu szkody i odszkodowania w pozostałych przypadkach odpowiedzialności za szkodę. Wykładnia językowa art.822 § 1 k.c. w żadnym razie nie wskazuje na tego typu roszczenie o zwrot kosztów hipotetycznej naprawy. Art.822 § 1 k.c. (i art.34 ust.1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych...) odwołuje się do odszkodowania, a to

ma ustalone znaczenie na gruncie kodeksu cywilnego. Gdyby ustawodawca chciał wykreować tak ważną normę kompetencyjną, jaką jest ta konstruująca sposób ustalenia szkody i odszkodowania według hipotetycznych kosztów naprawy, to dałby temu wprost wyraz. Jeśli w art.822 § 1 k.c. nie zdefiniowano szczególnego rozumienia terminu „odszkodowanie”, to należy je rozumieć tak, jak jest rozumiane na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o zobowiązaniach. Konsekwentnie, zgodnie z art.363 § 1 k.c. naprawienie szkody przez zakład ubezpieczeń następuje przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. To natomiast, jaka to suma, wynika z zastosowania metody dyferencyjnej (różnicowej). Argumentów za przeciwnym stanowiskiem nie dostarcza także wykładnia systemowa. Wszak inne szkody ustala się metodą dyferencyjną (różnicową). W tych wypadkach, gdy ustawodawca chce zmodyfikować zasady odpowiedzialności odszkodowawczej, robi to np. art.444 § 1 zdanie drugie k.c.

Podnoszony jest niekiedy argument, że poszkodowany może nie mieć środków na naprawę pojazdu. Jednakże w sytuacji prężnie działającego rynku samochodowego oraz rozwiniętej sieci zakładów naprawczych umówienie się z zakładem naprawczym o dokonanie naprawy bezgotówkowej nie stanowi żadnego problemu. Po dokonanej naprawie poszkodowany albo zakład naprawczy w jego imieniu bądź w swoim imieniu w razie dokonania cesji roszczenia odszkodowawczego zażąda od ubezpieczyciela zapłaty odszkodowania w wysokości poniesionych kosztów naprawy. W razie uwzględnienia żądania jedynie w części, strony spotkają się w sądzie, co przecież ma miejsce obecnie w licznych przypadkach. Po drugie poszkodowany może przeznaczyć na koszty naprawy auta kwotę odszkodowania wypłaconą przez ubezpieczyciela na pierwszym etapie likwidacji szkody, a wyliczoną metodą różnicy. Poszkodowany może przyjąć tę kwotę z zastrzeżeniem, że nie stanowi ona pokrycia całej szkody, gdyż ma zamiar auto naprawić. Zatem szkoda będzie, po naprawie, opiewać na rzeczywiście poniesione koszty tej naprawy, najprawdopodobniej więc na kwotę wyższą od wypłaconej. Poszkodowany z tej wstępnie wypłaconej kwoty może pokryć przynajmniej część kosztów naprawy pojazdu. Po trzecie wreszcie jeśli poszkodowany oświadczy wobec zakładu ubezpieczeń, że decyduje się na naprawę auta, zakład wyliczy jej koszty według dotychczasowej praktyki i wypłaci kwotę szacunkowej naprawy. Jeśli kwota ta nie pokryje kosztów naprawy, a zakład ubezpieczeń nie uzna kwoty rzeczywiście wydatkowej jako adekwatnej wysokości odszkodowania w rozumieniu art.361 § 1 i 2 k.c., strony spotkają się w sądzie, tak, jak to wielokrotnie aktualnie ma miejsce. Poszkodowany nie ma i teraz żadnej gwarancji, że otrzyma kwotę, która w całości pokryje rzeczywiste koszty naprawy auta. Zatem mając na uwadze, że przede wszystkim interes poszkodowanego nie może stanowić argumentu dla wykreowania nowego sposobu naprawienia szkody, to nawet rozważając ów interes w świetle wykładni celowościowej art.822 § 1 w zw. z art.363 1 k.c. trzeba dojść do wniosku, że nie jest on zagrożony przy odrzuceniu sposobu naprawienia szkody metodą hipotetycznych kosztów naprawy.

Reasumując, stosując metodę dyferencyjną poszkodowany może domagać się od ubezpieczyciela OC osoby odpowiedzialnej za szkodę odszkodowania pieniężnego wyliczonego jako różnica pomiędzy hipotetyczną wartością, jaką przedstawiałaby uszkodzona rzecz, gdyby do wyrządzenia szkody nie doszło, a wartością, którą przedstawia ona po wypadku. Natomiast, gdyby uszkodzona rzecz została naprawiona na koszt poszkodowanego, ubezpieczyciel OC powinien zwrócić poszkodowanemu równowartość poniesionych przez niego, ekonomicznie racjonalnych i celowych wydatków. Jeśli mimo naprawienia rzeczy jej wartość handlowa się obniżyła w stosunku do wartości, jaką rzecz miałaby, gdyby do wypadku nie doszło, szkodą jest także to zmniejszenie wartości rzeczy. Owo zmniejszenie wartości rzeczy to nie jest to samo, co hipotetyczne koszty naprawy. Powinno bowiem wynikać z notowań rynkowych cen aut podobnych naprawionych po uszkodzeniach i porównania z cenami aut podobnych, które nie miały wypadkowej przeszłości.

W tej sprawie Sąd ustalił, że auto nie zostało naprawione, zostało zbyte w stanie uszkodzonym. Skoro tak, to szkodą poszkodowanego liczoną metodą dyferencyjną jest różnica pomiędzy hipotetyczną wartością, jaką przedstawiałaby uszkodzona rzecz, gdyby do wyrządzenia szkody nie doszło, a wartością, którą przedstawiała ona po wypadku. Zakładając, że poszkodowany uzyskał ze sprzedaży rzeczy uszkodzonej kwotę równą wartości auta uszkodzonego, jego szkodą pozostaje kwota różnicy pomiędzy hipotetyczną wartością, jaką przedstawiałaby uszkodzona rzecz, gdyby do wyrządzenia szkody nie doszło, a kwotą uzyskaną z tytułu sprzedaży. Jeśli poszkodowany sprzedał wierzycelność po zbyciu auta, to miał prawo sprzedać wierzycelność o odszkodowanie wyliczoną w taki właśnie sposób i uzasadnioną tymi faktami. Jeśli natomiast poszkodowany sprzedał wierzycelność wobec zakładu ubezpieczeń przed

zbyciem auta, to skoro auto nie było naprawione, jego szkodę stanowiła kwota wyliczona jako różnica pomiędzy hipotetyczną wartością, jaką przedstawiałaby uszkodzona rzecz, gdyby do wyrządzenia szkody nie doszło, a wartością, którą przedstawia ona po wypadku. Poszkodowanemu w żadnym wypadku nie przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania wyliczonego jako hipotetyczne koszty naprawy auta. W tej sprawie powód żądał kwoty wyliczonej w oparciu o metodę kosztorysową i koszty hipotetycznej naprawy, w tym kierunku prowadził też postępowanie dowodowe. Dowody w postaci prywatnej ekspertyzy oraz z opinii biegłego C. wyliczają owe koszty hipotetycznej naprawy, a nie kwotę odszkodowania wyliczoną metodą różnicy. Nie są więc przydatne do rozstrzygnięcia sprawy. Jednocześnie brak dowodów na wyliczenie odszkodowania metodą różnicy, nadto przy braku ustaleń co do daty zbycia auta.

Ponadto trzeba zauważyć, że umowa cesji z 25.03.2020 r. opiewa na zbycie wierzytelności w trzech jej postaciach: wierzytelność z tytułu poniesienia kosztów naprawy pojazdu, utraty jego wartości handlowej, powstania szkody całkowitej w pojeździe na skutek zdarzenia z 3.02.2020 r. Powód dochodzi tej pierwszej, ale ona nie przysługuje, nadto koszty naprawy nie zostały poniesione, a powód nie nabył wierzytelności o zwrot kwoty równej kosztom poniesionej naprawy. Powód nie dochodzi tej drugiej (utrata wartości handlowej pojazdu), nie ma też dowodu na jej wysokość. O trzeciej nie ma mowy, szkoda nie była całkowita. Zatem konsekwencje materialnoprawne nieudowodnienia zasadności powództwa obciążają, zgodnie z art.6 k.c., powoda.

Apelacja jest zasadna w całości, a wyrok Sądu Rejonowego podlegał zmianie w zaskarżonej części na podstawie art.386 § 1 k.p.c. Powód ostatecznie przegrał w całości, zatem na podstawie art.98 § 1, 1¹ i 3 k.p.c. ponosi koszty procesu w I instancji. Koszty te rozliczy referendarz sądowy.

Kosztami procesu w instancji odwoławczej został obciążony powód, bo przegrał w całości, na podstawie art.98 § 1, 1¹ i 3 k.p.c. w zw. z art.391 § 1 k.p.c. Pozwanemu należy się opłata od apelacji 200 zł i wynagrodzenie radcy prawnego pozwanego 450 zł na podstawie § 2 pkt 3) i § 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) tj. z dnia 3 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

Marcin Miczke